Nr. 187 Sobota 20 lipca (2 sierpnia) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po. szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Koniec złudzeń.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.").

Poznań, d. 30 lipca.

Zbliża się termin przyjazdu cesarza Wilhelma do Poznania; zbliżają się ku końcowi przygotowania do związanych z tym przyjazdem — jak zawsze — sztywnych i urzędowych uroczystości.

My, stali mieszkańcy tego miasta, stanowiący w niem znaczną większość, lecz pozbawieni dzięki specyficznej ordynacyi wyborczej należnej nam reprezentacyi w radzie miejskiej, zmuszeni do biernego przyglądania się, jak rząd z olbrzymim nakładem środków zapełnia miasto gmachami czysto niemieckimi, mającymi świadczyć o zniemczeniu miasta, czujemy się w chwili takich przyjazdów szczególnie przykro.

Przepełnione wojskiem ulice, tłumy miejscowych i specyalnie sprowadzanych entuzyastów niemczyzny zapełniają ulice, tamują ruch, stwarzają ów nastrój ciężki, w którym rośnie poczucie przewagi wrogiego żywiołu, rośnie zdenerwowanie ludności polskiej, notującej każdy niefortunny gest „stojących na świeczniku" osobistości, żywo do serca biorącej każdy drobny objaw służalczości,—nie obcej i naszemu życiu codziennemu.

Przeżywamy obecnie chwilę nerwowego oczekiwania. Na tle jego mnożą się obawy, kują pogłoski i plotki o nowych osobistych lub nawet zbiorowych krokach „ugody".

Obawom tym i podejrzeniom kładzie kres umieszczona we wtorkowym numerze „Czasu" korespondencya z Poznania — wyraz nastroju miejscowych sfer konserwatywno-ziemiańskich, ujęty w formę zasadniczej oceny wszelkich prób ugodowych w Zaborze Pruskim.

Streściwszy pokrótce obawy naszego społeczeństwa i argumentacyę, jaką posługują się przeciwnicy eksperymentów ugodowych, tak pisze w dalszym ciągu „Czas":

„Zaprzeczyć się nieda, że dziś poważne dane potwierdzać się zdają tę argumentacyę. W gruncie rzeczy „radykalizm polski" jest raczej dogodnym pozorem w razie potrzeby, niż rzeczywistym powodem antypolskiej polityki rządu pruskiego.

„W toku obrad nad jedną z interpelacyi polskich w pruskiej izbie poselskiej kanclerz rzeszy Bethman Hollweg oświadczył mniej więcej co następuje.

„Rzeczą dla mnie jest obojętną, czy wschodnie kresy zamieszkują umiarkowani lub radykalni polacy. Dopóki ludność polska nie przemieni się w mówiących po polsku prusaków, o zmianie dotychczasowego systemu nie może być mowy.

„Polityka zaś pruska na kresach wschodnich w zupełności potwierdza te słowa prezesa gabinetu. Walka, jaką nam wypowiada system pruski, nie jest wymierzona przeciwko radykalizmowi, nie ogranicza się do tłumienia radykalnej agitacyi, lecz obejmuje cały naród, wszystkie jego warstwy i wszystkie, chociażby najniewinniejsze objawy jego życia".

Stwierdzając w dalszym ciągu, że ciężar ucisku spada przeważnie na warstwy ludowe, wśród których musi być odczuwana potrzeba pokoju po tyloletniej walce, tak pisze dalej „Czas":

„Ale w naszych warunkach, przynajmniej, jak dotąd, nie może być mowy o ugodzie, lecz tylko o poddaniu się bezwarunkowem.

„Na taki warunek oczywiście zgodzić się nie możemy.

„Chcąc więc być, bronić musimy zagrożonych praw naszych najżywotniejszych i w obronie skupiać wszelkie nasze siły, nie oddając się ani chwili złudzeniom, po których następuje zwykle smutne i, co gorsza, szkodliwe rozczarowanie".

Korespondencya ta, pochodząca ze źródeł miarodajnych, kładzie kres pogłoskom i obawom, różniącym nasze społeczeństwo, osłabiającym jego spójność i energię w walce.

Jest to jednocześnie poważny objaw wyzbycia się złudzeń, jakie żywiła część naszych konserwatystów, że walkę uda się „zażegnać" lub przynajmniej złagodzić zapomocą dworskiej galanteryi.

Wyzbycie się tych złudzeń, atwy posłuch mających u ludzi słabszych i chwiejnych, wzmacnia naszą spójność, pomnaża energię zbiorową i ustala drogi twarde, lecz nieuniknione, któremi kroczyć musimy.

Trzeba niebezpieczeństwu patrzeć prosto w oczy, ażeby się zdobyć na energiczną z niem walkę, trzeba się wyzbyć złudzeń, że można tej walki uniknąć.

„Czas" świadczy, że złudzenia te prysły nawet w sferach łudzących się najdłużej. Dziś „robić ugodę" mogą chyba tylko maniacy nieuleczalni, stojący poza społeczeństwem.

Mojmir.

Z prasy polskiej.

*** Przytaczamy poniżej ciekawy wyjątek z korespondencyi londyńskiej „Kuryera Warszawskiego". Korespondent „Polak z Anglii" między innemi pisze:

„Wiadomo powszechnie tym, którzy podróżują po Europie, że wśród przeciętnego ogółu zagranicą pojęcie „polak" nie istnieje. Francuzi, włosi i t. d. biorą polaków za rosyan, niemców lub austryaków, przypuszczają, że językiem naszym domowym jest język niemiecki lub rosyjski i że Warszawa leży gdzieś wśród śniegów północy.

W Anglii poniekąd istnieje to samo pojęcie, jak ze wszystkiem jednak, tak i z tem, jest tu nieco na opak. Chociaż biorą nas za rosyan lub niemców i przeważnie przypuszczają, że językiem naszym jest rosyjski lub niemiecki, jednak rozumieją zwykle, że nie jesteśmy „rdzennie" członkami tych narodów. Oto biorą nas za... żydów.

Czy ktokolwiek u nas może coś podobnego przypuszczać? Boć przecie żyd typowo różni się od polaka. Jest jednak, niestety, jak powiedziałem. Polak w pojęciu anglika jest izraelitą, albo jakiemś dziwnem stworzeniem, żydem katolikiem. Warszawa zaś jak i „prowincya" polska jest krajem o ludności rdzennie żydowskiej.

Nielicznym jednostkom, przybywającym z Polski tutaj na krótko nie łatwo to zauważyć, gdyż anglicy są niezmiernie delikatni, nie mają zwyczaju o nie się wypytywać i jeżeli ktoś wymieni swoją narodowość, przyjmą to do wiadomości z całą uprzejmością; wspomną może nawet Sobieskiego. Po niczem jednak nie można wywnioskować, że anglik uważa pojęcie polak za identyczne z żydem. Trzeba tu długo przebywać, mieć do czynienia z ludźmi różnych sfer i żyć z anglikami bardzo blizko, aby to zrozumieć, albo też wiedzieć o tem zgóry i badać odpowiednio.

Mógłbym przytoczyć tu całe szeregi przykładów, ograniczę się tylko jednak do kilku, które podam zupełnie wiernie, bez żadnej zmiany lub przesady.

Kiedym wyjaśnił powyższe pojęcie pewnemu obywatelowi, który przyjechał na krótko tutaj, usłyszałem co następuje:

— A, teraz dopiero rozumiem, co to miało znaczyć. Przed kilku dniami spotkałem w wagonie pastora anglikańskiego, z którym mówiłem o swym kraju i wyjaśniłem, że jestem rzymskim katolikiem. Nie znając dobrze języka angielskiego, sądziłem, że nie rozumiem, co ów pastor chciał wyrazić przez słowa: „Nie wiedziałem, że są żydzi katolicy." Teraz dopiero widzę, że lepiej znam angielski, niż mi się zdawało.

Z podobnym wyrazem zdziwienia spotykałem się razy kilka.

A teraz inny przykład: Oto jeden z miesięczników angielskich podaje wykaz ludności różnych narodów, ilustrując go mniejszemi lub większemi grupami w strojach narodowych. Oczywiście, co wydaje mi się naturalnem, znając Anglię, polska grupa przedstawiona była z garbatemi nosami i odstającemi uszami.

W pewnem towarzystwie, gdzie przedstawiano polaków, siedmioletnia miss angielska wyrwała się z sympatycznem zdaniem:

— O, y o u a r e j e w s! (O, panowie żydzi!)

— Zkąd, pytamy, takie przypuszczenie?

— A, bo nazwiska pańskie są na s k i.

Trzeba było wielkiej elokwencyi, a przytem aktów, liczb i t. d., żeby towarzystwo zgodziło się na to, że nazwisko na s k i nie żydowskie. Wynieśliśmy jednak wrażenie, że, mimo wszystko, szanowne towarzystwo bierze nas za żydów i nie bardzo dowierza naszym argumentom.

Skąd powstało takie pomieszanie pojęć, łatwo zrozumieć. Oto jest tu milion żydów, a polaków mała garstka, składająca się z ludności uboższej, gnieździ się w okolicach wschodnich, objętych we wszechwładne posiadanie przez żydów, prawie w tym stopniu, co nasze Nalewki. A że przeciętny żyd wstydzi się swego pochodzenia i podaje się za polaka (rzadko kiedy za rosyanina), wynik stąd jasny. Przytoczę tu jeszcze jeden maleńki przykład:

Byłem niedawno świadkiem, jak dwóch żydków angielskich zawierało znajomość na jakimś mityngu w Hyde Parku, oczywiście „postępowym" i usłyszałem rozmowę następującą:

— D o y o u s p e a k p o l i s h? (Czy pan mówi po polsku?)

— C e r t e n l y, I d o (Naturalnie, że mówię).

I zaczynają szwargotać żargonem.

Z Towarzystw polskich.

— Z T-wa B. P. S. P. we Lwowie. Komisya informacyjna Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie udziela wszelkich wiadomości, dotyczących studyów na politechnice, (za nadesłaniem marki na odpowiedź). Dla nowowstępujących kolegów z gimnazyów filologicznych urządza kurs geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych. Wykłady powyższe i ćwiczenia prowadzić będzie osobiście prof. dr. Bartel. Kurs rozpocznie się dnia 26-go września. Zgłoszenia przyjmuje się pod adresem: Lwów. Politechnika „Bratnia Pomoc".

— Z Filomacyi. Wszystkich informacyi, dotyczących studyów w Halle nad Saalą, udziela od 20 października n. st. tamtejsze Stowarzyszenie studentów polaków „Philomathia", Jahnstr. 1, a do tego czasu wiceprezes tego Stowarzyszenia Henryk Frankowski, p. Połonne, woł. gub. Hamernia.

Kronika polska.

— Z Chełmszczyzny. Wobec braku kandydatów rosyan — katolicy, a śród nich kilku księży, dzierżawią wiele majątków cerkiewnych na Chełmszczyźnie. Obecnie chełmski konsystorz prawosławny uchwalił, by przy nowych licytacyach stanowczo nie oddawać majątków cerkiewnych w dzierżawę księżom. Co się zaś tyczy gruntów, dzierżawionych przez katolików, konsystorz poleca parafianom i bractwom cerkiewnym obmyślenie środków, by przy nowych licytacyach utrzymali się wyłącznie prawosławni, w czem powinno im okazywać pomoc Rosyjskie Tow. drobnego kredytu.

— Wizytacya. Ks. arcybiskup Kluczyński po powrocie do Petersburga z Rzymu wyjechał na wizytacyę kanoniczną do dyecezyi mińskiej. Arcybiskup będzie wizytował kościoły: w Pińsku, w Lubieszowie, w Lohiszynie, w Telechanach, w Łuninie, w Łunińcu, w Łachwie, w Ossowie, w Mańkiewiczach, w Dawidgródku, w Turowie, w Doroszewicach, w Petrykowie, w Lelczycach, w Wysokiem, w Mozyrzu, w Hołowczycach, w Narowli, w Barbarowie, w Chojnikach, w Ostroblach, w Rzeczycy i w Kopatkiewiczach.

Cała wizytacya trwać będzie blizko dwa miesiące i obejmuje dwa tylko dekanaty, t. j. piński i mozyrsko-rzeczycki.

— Rewizya. We wtorek o g. 11 rano policya i żandarmerya wileńska w liczbie kilkunastu osób zamknęła dostęp do księgarni W. Makowskiego przy ul. Św. Jańskiej, a część jej wkroczyła do wnętrza i dokonała szczegółowej rewizyi, trwającej blizko dwie godziny w obecności jedynie pracowników księgarni, gdyż właściciel bawi poza Wilnem. Skonfiskowano broszurę wydaną w Wilnie w 1907 r. w drukarni Romma p. t. „Republika demokratyczna w Nowej Zelandyi". Zabrano kilkanaście egzemplarzy tej broszury i opieczętowano je.

Druga wojna bałkańska.

Projekt preliminaryów pokojowych.

Dr. Dillon nadsyła do „Daily Telegraph" projekt preliminaryów pokojowych, mających być zawartemi w Bukareszcie.

W artykule pierwszym mają być zaznaczone prowizoryczny charakter preliminaryów i konieczność sankcyi wielkich mocarstw.

Artykuł drugi omawia stosunek Europy do projektowanych nowych granic na Bałkanach i podkreśla obowiązek jej nadania tym granicom sankcyi prawa międzynarodowego.

Trzeci artykuł wylicza kwestye, których konferencya rozstrzygać nie będzie, w ich liczbie kwestyę sporu turecko-bułgarskiego, i przekazuje te kwestye sądowi rozjemczemu Europy.

Po tych trzech zasadniczych artykułach następuje szereg dalszych, rozstrzygających poszczególne kwestye pomiędzy państwami bałkańskiemi.

Statut Albanii.

Londyńska konferencya posłów ostatecznie uchwaliła statut państwa albańskiego.

Albania będzie księstwem, pozostającem pod opieką mocarstw. Książę jej będzie mianowany za pół roku.

Do czasu mianowania księcia rządy w Albanii będzie sprawiać komisya kontrolująca, złożona z przedstawiciela Albanii i przedstawicieli wielkich mocarstw. Komisya ta po zbadaniu istniejącego w kraju ustroju społecznego opracuje i przedłoży mocarstwom projekt przyszłych urządzeń państwowych Albanii.

Żandarmerya albańska oddana będzie pod komendę oficerom szwedzkim. W tym celu zwrócą się mocarstwa z prośbą do rządu szwedzkiego o delegowanie starszego rangą oficera, który wraz z komisyą zwiedzi Albanię i określi na miejscu potrzebną liczbę oficerów.

W Adryanopolu.

Korespondent „Matin" donosi z Adryanopola, że ponowne zdobycie miasta przez turków wielką radość wśród ludności wywołało. Na mityngu, w którym wzięło udział z górą 20,000 osób, mówcy rumuni, grecy i żydzi nawoływali zebranych do zwrócenia się do mocarstw z prośbą o pozostawienie Adryanopola Turcyi. Wszelkie pogłoski o okrucieństwach turków są—jak zapewnia dziennikarz francuski—nejzupełniej bezpodstawne. Przeciwnie postępowanie władz i wojsk tureckich jest bez zarzutu.

Następca tronu tureckiego książę Jussuf-Izzeddin, który z synem sułtana Zia-eddinem w Adryanopolu bawi, oświadczył korespondentowi „Matin", iż nie wierzy, by Europa w istocie miała zamiar odebrać Adryanopol Turcyi. Nieratyfikowany dotychczas traktat londyński jeszcze przed wystąpieniem Turcyi został pogwałcony uchwałami protokułu petersburskiego. Tylko niepowodzenia wojenne na chwilę pozbawiły Turcyę Adryanopola, lecz męstwo osmanów wróciło miasto ojczyźnie. Jest to sprawiedliwością niebios względem Turcyi po niesprawiedliwości okazanej przez ludzi. Adryanopol jest dziś dla każdego turka świętszym niż kiedykolwiek.

Enver-bej, u którego również korespondent „Matin" miał wywiad, powiedział: „Nigdy i za nic nie ewakujemy Adryanopola. Jesteśmy tu i tu pozostaniemy. Mogą nas wybić do nogi, lecz tak będzie. Jest to wola całej naszej armii, niech Europa wie o tem".

W obecności następcy tronu, Enver-beja i Ibrahim-beja odbyła się wielka rewia wojsk. W manewrach wziął udział aeroplan francuski.

Tajemnicza zmiana frontu.

Prasa francuska nie bez goryczy zwraca uwagę na zmianę raptowną, jaka zaszła w stanowisku rosyjskiem wobec Turcyi.

Nie tak dawno jeszcze słyszeliśmy zapewnienia, że Turcya będzie przemocą zmuszona do opuszczenia Adryanopola, że korpus rosyjski gotów jest do wkroczenia w granice Armenii, a flota rosyjska jest w stanie pogotowia wojennego.

Od tego czasu jednak flota nie opuściła Sewastopola, a wojska lądowe nie przekroczyły granicy tureckiej.

— Co wpłynęło na taką radykalną zmianę?—pyta dobrze poinformowany w sprawach polityki zagranicznej organ b. prezydenta gabinetu p. Clemenceau „L'homme libre" i tak odpowiada na to pytanie:

„Dość jest przypomnieć zatarg z r. 1893, kiedy to Rosya oparła się stanowczo projektowi budowy kolei Bagdadzkiej przez Erzerum i i Diarbekir. Od tego czasu projekty niemieckie w sprawie ormiańskiej nie zostały poniechane, zmieniły tylko kierunek i metodę.

„Dziś prasa konstantynopolitańska, inspirowana z Berlina, rozpisuje się szeroko o szkołach niemieckich dla Armenii, o uniwersytecie

niemieckim dla nauczycieli ormiańskich w Konstantynopolu, o organizowaniu armii ormiańskiej z instruktorami niemieckimi na czele...

„Niemcy zrozumiały, że bez ormian nie można posiąść wpływu w Armenii i przygotowują systematycznie od lat dwudziestu grunt do jej podboju pokojowego.

„I oto w takiej chwili przyszła wiadomość o wojowniczych zamiarach rosyjskich...

„Jak reagowano na podobne projekty w Berlinie i skąd przyszło nagłe natchnienie do zaniechania zamiarów—zgadnąć nie trudno".

Z prasy rosyjskiej.

*** Znany czytelnikom polskim p. Połusztannikow z „Muchy" bawi we własnej osobie w naszem mieście i pod nazwiskiem Rennikowa pisuje korespondencye do „Now. Wrem". Załatwiwszy się jako tako z wystawą kijowską, p. Połusztannikow-Rennikow zabrał się do szczegółowego badania kwestyi ukraińskiej u nas, na którą zapatruje się z punktu widzenia intrygi polskiej.

Powołując się na takie powagi, jak panowie Szczegolew, Storożenko i... pr. Sikorskij, korespondent „Now. Wr." z niesłychaną łatwością decyduje wbrew opinii rosyjskiej akademii nauk, że język ruski nie istnieje wcale. Poczem z miną tryumfującą stwierdza niezbicie, że całą legendę o „narodzie ukraińskim" stworzyli polacy.

P. Rennikow pisze:

„Sicz była nareszcie zniszczona; od Polski oderwana została Kijowszczyzna, Podole i Wołyń; i oto polacy zaczęli pielęgnować świadomość ukraińców. Wogóle świadomość ukraińców jest dotąd najukochańszem dziecięciem Polski; taka była za czasów Mazepy, taka pozostaje i za dni pana Hruszewskiego. Lecz do roku 1793 to dziecko polskie uważane było jeszcze za niemowlę, którego można było nakarmić polskimi cukierkami i mazurkami, lub jak należy wybatożyć bez wszelkiej obawy. Od r. 1793 jednak na dziecię to zwrócono szczególną uwagę; zdecydowano dać mu wykształcenie w klasztorach katolickich i zrobić z dawnego rozwichrzonego, czubatego chłopaka wykształconego ukraińca, któryby mógł jednocześnie i mówić w „języku ukraińskim", naturalnie z domieszką polonizmów i oprócz tego dobrze władać bronią w razie powołania przez polaków do pełnienia służby wojskowej.

„Od tego czasu świadomi ukraińcy zaczynają pisać wiersze, intermedye, biorą udział przy dobrej pomocy polaków w intrygach przeciwko Rosyi za czasów najazdu Napoleona; łączą się z południowo-rosyjskimi dekabrystami. Lecz wszystko to należało robić z sensem i gładko. I oto na początku XIX wieku w tym celu zaczyna pracować w Humaniu sześcioklasowa szkoła bazyliańska, która staje się centrum rozpowszechnienia idei ukrainofilskich, z niej wychodzą pierwsi prawdziwi, świadomi, przekonani, mocni, wytrwali, gorący i inni ukraińcy, ukraińcy tego samego typu, jacy spacerują w Kijowie, Kamieńcu Podolskim, Ekaterynosławiu, nakładają na „czoboty" kalosze, a tużurek z miłości dla Ukrainy podpasują czerwonym pasem".

P. Rennikow obiecuje następną swą korespondencyę poświęcić działalności szkoły bazylianów humańskich, będzie więc raz jeszcze miał sposobność do zamanifestowania swej głębokiej wiedzy historycznej i ogołocenia w ten sposób z laurów potrosze zapominanego już Iłowajskiego. Nowego Połusztannikowa powinna powitać z należnem uznaniem warszawska „Mucha".

Informacye i pogłoski.

— Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, ustalające w całem Cesarstwie przyjmowanie w urzędach pocztowych depesz z kilku opłaconemi odpowiedziami na imię jednej osoby i z jedną lub kilku opłaconemi odpowiedziami na imię kilku osób. Na depeszach tych przed adresem powinna być wskazana liczba odpowiedzi słowami i liczba słów każdej odpowiedzi cyfrą lub słowami. Na depeszach z kilku adresami, przed każdym adresem musi być oznaczona liczba słów odpowiedzi, każdego adresata.

— Ministerstwo handlu i przemysłu rozważa obecnie projekt ustawy zjazdów przedstawicieli przemysłu leśnego i handlu. Zarząd zjazdu znajdować się ma, według projektu, w Petersburgu i składać się z 18 członków.

— W tych dniach senat rozpatrywał ciekawą z punktu zasadniczego sprawę, mianowicie skargę „psałomszczyka" na episkopa. Skargę co prawda senat uznał za nieuzasadnioną, lecz przez fakt jej rozważania stwierdził, iż skargi na duchowieństwo prawosławne nie tylko ma prawo rozważać synod, lecz również i senat.

— Niebawem pod przewodnictwem wiceministra Ijaszenki wznowione zostaną obrady Najwyżej zatwierdzonej komisyi do rozważenia projektu nowej ustawy cywilnej. Przedewszystkiem będzie na porządku dziennym umieszczona sprawa rozciągnięcia ogólno-państwowego ustawodawstwa cywilnego na Królestwo Polskie i prowincye Nadbałtyckie.

Sprawa ta powstała z inicyatywy ministra sprawiedliwości, który proponuje przedewszystkiem rozciągnąć na kresy moc obowiązującą księgi V kodeksu cywilnego.

Z życia rosyjskiego.

Oświata dla zamożnych. Kurator zachodnio-syberyjskiego okręgu naukowego p. Ławrentjew skasował w okręgu swym niższe klasy przygotowawcze w średnich zakładach naukowych. Rozporządzenie powyższe p. L. uzasadnił tem, iż niższe klasy przygotowawcze przepełniane są przez dzieci rodziców niezamożnych i wskutek tego ludzie zamożni nie mogą znaleźć miejsca dla dzieci swych w szkołach średnich.

Samowola policyjna. W Aleksandrowsku rewirowy 2 cyrkułu Hnatiuk zarządził nocną rewizyę hotelów. W najlepszym z hotelów miejscowych „Rossiji" gorliwy policyant zainteresował się szczególnie mieszkańcem Nr. 1, obywatelem francuskim Berenhejnem, chwilowo nieobecnym. Pomimo protestów administracyi hotelu, Hnatiuk dobranym kluczem otworzył pokój Berenhejma i osobiście zrewidował nawet walizkę z brudną bielizną.

Oczywiście nic nielegalnego rewirowy nie wykrył. Pewne jednak podejrzenia wzbudziły spodnie p. Berenhejma. Rewirowy oglądając garderobę p. B., dziwił się bardzo i zapytywał służbę: „Na co francuzowi aż 6 par spodni".

P. Berenhejm powróciwszy do domu, niezwłocznie zaskarżył Hnatiuka za samowolne wtargnięcie do cudzego mieszkania. („Bir. Wied.").

Niezatwierdzanie polaków.

Mińsk Litewski.

Zanim spełnią się serdeczne marzenia reakcyonistów, skierowane ku zupełnemu odsunięciu polaków od spraw i posad (co najważniejsza!) w zarządach municypalnych na Litwie i Rusi, poszczególne władze administracyjne, jak mogą utrudniają już dzisiaj naszym kandydatom pracę w miastach, a mają po temu sposobność łatwą, gdyż do ich zatwierdzenia musi iść nominacya najniższego nawet funkcyonaryusza, jak stróż nocny, zamiatacz etc...

W Mińsku Lit. odrzucanie kandydatur polskich zapoczątkowane zostało jeszcze za poprzedniego gubernatora, Eidelego, dziś „liberalizującego" członka Rady Państwa z wyboru. Pierwszym polakiem niezatwierdzonym był p. Włodzimierz Dworzaczek, mianowany przez prezydenta Chrząstowskiego na stanowisko naczelnika biura statystycznego; poufnie zakomunikowano, że powodem do niezatwierdzenia było ujawnienie przez p. Dworzaczka wogóle „polskich separatystycznych tendencyi", zdradzanych mianowicie w jego publicystycznej działalności. Bardzo prędko potem odmówiono zatwierdzenia p. Zawistowskiemu na stanowisku sekretarza wydziału budowlanego; nie pozwolono również powierzyć polakom wysokich stanowisk... zapalaczów lamp naftowych na przedmieściach...

Stanowisko p. prezydenta miasta Stanisława Chrząstowskiego nie należało w tych sprawach do najbardziej chwalebnych...

P. Chrząstowski, który dla frymarki kupił majątek Horodziej i odprzedał go w znacznej części s t a n t e p e d e rosyaninowi ks. Mirskiemu, zatracając w ten sposób na zawsze szmat ziemi polskiej, — podobny przedstawiciel samorządu miejskiego nie znalazł w sobie oczywiście siły, ani ochoty, aby bronić swych urzędników. Zresztą był on zawsze i we wszystkiem najdalej idącym wykonawcą. Stworzył więc już pewną tradycyę...

W lutym nie zarząd, ale już rada miejska zamianowała z wyboru swego d-ra Gustawa Chrzanowskiego, zdolnego i sumiennego wielca lekarza z Rakowa, na ordynatora II ambulatoryum miejskiego. Tymczasem w czerwcu powiedziano d-rowi Chrzanowskiemu, że nie został zatwierdzony, przyczem motywów nie podano żadnych...

Ponieważ przeciwko d-rowi Chrzanowskiemu żadnych zarzutów nieprawomyślności niema, więc jedyną przyczyną może tu być jego polska narodowość.

Tymczasem zaś brak II go ambulatoryum dla miasta tak bardzo rozległego i rozrzuconego, jak Mińsk, jest wielką krzywdą, szczególniej dla biednej ludności, która musi pół dnia tracić na przebycie tam i z powrotem kilkunastu kilometrów z krańców do śródmieścia. Nie można temu zaradzić nawet w taki sposób, żeby mianować rosyanina, bo żaden z nich, mając do wyboru wiele daleko lepszych posad, nie zgodzi się objąć stanowiska, przynoszącego zaledwie 800 rb. rocznie!

A oto jeden ze skutków podobnego niezatwierdzania.

W sprawie np. biura statystycznego, po niezatwierdzeniu polaka, p. Chrząstowski pośpieszył zamianować rosyanina p. Wasiljewa, nic literalnie wspólnego z Mińskiem nie mającego. Oczywiście zatwierdzenie uzyskał bezzwłocznie, lecz w ciągu roku blizko n i e r o z p o c z ą ł n a w e t p r a c s t a t y s t y c z n y c h, biorąc sumiennie pensyę naczelnika i wreszcie porzucił Mińsk dla lepszej jakiejś posady w głębi Rosyi...

Na pierwszem po feryach posiedzeniu rady municypalnej sprawa ta niewątpliwie znajdzie się na porządku dziennym.

Opinia oczekuje od swych przedstawicieli w radzie miejskiej obrony praw samorządu...

D.

Związek hodowlany przy podolskiem T-wie rolniczem.

W tegorocznej wystawie kijowskiej weźmie udział także „Podolski Związek hodowlany". W tym celu zamówiono 90 miejsc dla umieszczenia bydła z obór związkowych. Mimo, że okres kilkoletniej pracy nad podniesieniem hodowli nie jest wystarczający, aby wykazać bardzo wielkie postępy na tem polu gospodarstwa krajowego, szczególnie wobec braku poparcia ze strony rządu, mimo to, dzięki prywatnej inicyatywie właścicieli obór związkowych, wyniki zabiegów i usiłowań stworzenia krajowej hodowli są znaczne. O wiele jednak ważniejsze jest i to, że zdołano rozbudzić zamiłowanie i należytą ocenę dla tej tak ważnej gałęzi gospodarczej. Obecnie coraz szersze koła ziemian starają się więcej, jak dotychczas zwracać uwagę na hodowlę bydła i uznają, że wobec coraz to cięższych warunków, w jakich znajdują się gospodarstwa czysto rolne, konieczne jest rozszerzyć podstawy tychże i oprzeć je, nie jak dotychczas na jednostronnem produkowaniu pszenicy i buraków, lecz także i na hodowli. Obecne ceny wołu roboczego, opasu, mleka i masła świadczą dostatecznie, że tego rodzaju system pracy na roli zupełnie się opłaci, a co ważniejsza, uniezależni do pewnego stopnia wyniki tej pracy od wpływów atmosferycznych, które mogą być nieraz fatalne.

Rozumie się samo przez się, że ewolucya w zapatrywaniach na ten system organizacyi gospodarstw, na zmianę tychże z czysto-rolnych na rolno-hodowlane musi odbywać się powoli. Jest mnóstwo czynników ubocznych, które mają pośredni wpływ na rozwój hodowli i które muszą uledz zorganizowaniu. Do takich czynników należy przedewszystkiem stworzenie odpowiedniego personelu, któryby w umiejętny sposób mógł bydło pielęgnować i żywić, trzeba wprowadzić w płodozmiany konieczne dla uzyskania karmu reformy, stworzyć na razie choćby bardzo małe pastwiska, ulepszyć nieco budynki, służące do pomieszczenia obór etc.

Jedną z tych kwestyi najbardziej może piekącą rozwiązano szczęśliwie, dzięki ofiarności p. F. Jaroszyńskiego; mianowicie na folwarku Greżyńce dóbr Zwonichy, gdzie znajdują się obory bydła nizinnego czarno-srokatego i górskiego (simentalerów), którymi na miejscu kieruje zootechnik szwed p. Nilson, urządzone będą 6-tygodniowe kursy dla dozorców obór i t. zw. pastuchów. Potrzeba ludzi obznajmionych z pielęgnowaniem zwierząt w każdej oborze okazała się piekąca, a brak ich już nieraz powodował straty szczególnie w cenniejszym materyale hodowlanym. Uczestnikom kursów greżynieckich udzielane będą także wiadomości z dziedziny weterynaryi dotyczące szczególnie pomocy w nagłych przypadkach i przy porodach.

Drugą ważną kwestyą, mianowicie sposób racyonalnego żywienia, rozwiązano w zasadzie w ten sposób, że na razie w dobrach p. J. Starorypińskiego w Chomińcach postanowiono utworzyć stacyę doświadczalną do badań najbardziej ekonomicznych, a racyonalnych sposobów żywienia, opasów i bydła mlecznego. Stacye takie później urządzone będą w kilku innych miejscach, posiadających typowe warunki tak pod względem jakości, jakoteż ilości karmu dla danej okolicy.

Odnośne referaty wypracowane przez prof. Z Markowskiego, inspektora Związku, będą na jednem z najbliższych posiedzeń przedłożone odpowiednim komisyom.

Obecnie odbywa prof. Z. Markowski objazd obór zapisanych do Związku z pomocnikiem swym dr. S. Röderem, częścią przy współudziale prezesa p. Z. Krankiewicza w Kozińcach, Łozowatej, Białej, Konstantynówce, Samhorodku, Koziatynie, Holakach, Kasperówce, Olchowcu, Chomińcach-Wotkowcach, Skowrótkach, Brodeckiem, Palaniczyńcach, Złotopolu, Zaciszu, Korzowie, Kapuścianach, Jurkówce, Borówce, Kosoucach, Mojówce, Antopolu, Hryszowcach, Czeremosznem, Bucytanówce, Winnicy (ferma „Teleżyńce"), Zwonisze, Gryżyńcach, Biskupce, Ferdynandówce, Sitkowcach, Kumanowcach, Janowie, Woronnem, Talmynówce, Białej Cerkwi, Medwinie, Łuczkach, Stepańcach, Pijach, Rososzu, Andrejkowach, Chmielówce, Łoszkowcach, Hotazubińcach, Kornaczówce, Talaszynie, Łomaczyńcach, Pokutyńcach, Baranówce, Świnnej, Aleksiejówce, Mołczanach, Pasynkach, Nasiekówce, Sosnówce, Jakuszyńcach, Strzyżawce, Piatniczanach, Basztańkowie, Zwedenówce i Lipkówce.

Po zwiedzeniu powyższych obór uda się prof. Markowski do Kijowa, gdzie będzie obecny w czasie zjazdu hodowlanego i wystawy inwentarza.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Kłopoty prezesa "z nominacyi".** Ktokolwiek dotknął się działalności naszych ziemstw i miał możność obserwować niezliczoną ilość funkcyi tych „sklepów uniwersalnych", budujących szkoły i szpitale, leczących bydło i dostarczających reproduktorów, wykładających agronomię włościanom, zakładających stowarzyszenia współdzielcze i—psujących już niemożliwe do przebycia nasze drogi, zgodzi się łatwo, że władca powiatowy takiej organizacyi uniwersalnej niemniej mieć musi kłopotów, niż „Stary Komendant" Wilkońskiego.

Lecz są ziemstwa, mogące się poszczycić jeszcze bardziej uniwersalnym niż samo ziemstwo prezesem.

Należy do nich ziemstwo Berdyczowskie. Panuje tu na obszarze 2997,9 wiorst kwadratowych nad 592,4 tysiącami ludności świeżo mianowany prezesem zarządu, niejaki p. Iljaszenko.

Pan prezes lubi objeżdżać granice swego państwa. Ogląda drogi, rewiduje szpitale, ambulatorya weterynaryjne.

Mnogość tych zatrudnień nie odrywa uwagi pana prezesa od sprawy na każdem miejscu i o każdej porze najważniejszej: czy nie czai się gdzie „kramoła", czy nie ukrywa się w przedmiotach pozornie najniewinniejszych.

Ostrożność, jak się okazuje, bynajmniej nie zbyteczna.

„Do stacyi Rzewuskiej, pisze w swym okólniku do urzędników Ziemstwa Berdyczowskiego niestrudzony prezes, podano mi bardzo dobry powóz i konie, lecz s t a n g r e t b y ł w j a k i m ś s t r o j u p o l s k i m, nie zaś we właściwym mu ubiorze. Proszę Zarząd o nałożenie na osobę utrzymującą pocztę kary t a k i e j s a m e j w y s o k o ś c i, jaka nałożono na p r z e d s i ę b i o r c ę b e r d y c z o w s k i e g o, u b i e r a j ą c e g o s w y c h s t a n g r e t ó w w s t r o j e ż y d o w s k i e i p o s i a d a j ą c e g o b a r d z o z ł e p o w o z y."

Obok skrzętnej, notującej wszelkie szczegóły uwagi ile subtelnej sprawiedliwości!

Karząca dłoń nie spada z nużącą jednostajnością na wszelkie niewłaściwości garderoby stangretów ziemskich. Czujne oko odróżnia szczegóły „narodowe" tych uchybień prawa, a stwierdziwszy polskość jednego i judaizm drugiego, jednakowa ordynuje karę pomimo, że w pierwszym wypadku stwierdza dobry stan powozu, w drugim—zły, wyczuwając w pierwszym wyższe napięcie „nieprawomyślności" niż w drugim.

Tak urozmaica sądami Salomonowymi swe rządy nad powiatem berdyczowskim nowy jego władca „prezes z nominacyi" Iljaszenko.

Przygodny.

— **Zadłużenie prywatnej własności na Wołyniu.** Podług niedawno ogłoszonych danych komitetu zjazdów przedstawicieli rosyjskiego kredytu gruntowego, zadłużenie prywatnej własności ziemskiej na Wołyniu da się ująć w cyfry następujące:

Na d. 1 stycznia 1911 r. było zastawionych w banku szlacheckim 900 majątków przestrzeni 716,831 dz., wartości 45,327,071 rb., pożyczek wydano 27,316,098 rb., pozostawało długu nieumorzonego na d. 1 stycznia 1911 roku 26,218,834 rb., średni szacunek 1 dz.—63 rb.; średnia wysokość pożyczki, udzielonej na 1 dz.—38 rb.; ogółem w banku szlacheckim zastawiono 25% własności prywatnej.

W banku włościańskim zastawiono 3,052 majątki, przestrzeni 203,546 dz., czyli 7% całej płaszczyzny, oszacowanych na 17,448,471 rb; pożyczek wydano 14,540,618 rb.; średnia taksa jednej dz.—85 rb; średnia wysokość pożyczki na 1 dz. 71 rb.

W bankach prywatnych zastawiono 2,571 majątków przestrzeni 1,173,373 dz., czyli 42% ogólnej własności, otaksowanych na 80,202,823 rb.; pożyczek udzielono 46,936,000 rb.; pozostało długu nie umorzonego 45,119,569 rb.; szacunek średni na 1 dz.—69 rb., a wysokość średnia pożyczki—40 rb.

Ostatnia wiadomość ma dla nas szczególne znaczenie, gdyż, jak wiadomo, bank szlachecki udziela pożyczek wyłącznie na większą własność rosyjską, zaś majątki polskie mogą korzystać z kredytu tylko w bankach prywatnych, mianowicie w kijowskim, połtawskim i taurydzkim.

— **Sprzedaże majątków polskich.** Jeszcze nie przebrzmiały echa sprzedaży Starej Czartoryi przez p. Michała Pruszyńskiego—Anatolowi Bielajewowi i Hulska przez Edwarda hr. Tyszkiewicza—bankowi włościańskiemu, a już szykuje się nowa sprzedaż w ręce rosyjskie.

P. S. Tchórzewski prowadzi pertraktacye o sprzedaż bardzo ładnego separatu w pow. dubieńskim, w urodzajnej glebie, część maj. Peremiłówka, przeszło 200 dz., rosyaninowi, który o 8 tys. rb. ofiaruje więcej, niż polacy.

— **Licytacya przy najmie robotników.** Donoszą nam z pow. łuckiego: W obecnej gorącej porze sprzętu, normalnemu tokowi którego nieustanne przeszkadzają deszcze, powtarzają się zeszłoroczne sceny odmawiania sobie robotników. Sąsiedzi licytują się nawzajem, a przetargi odbywają się nieraz przy hojnem szafowaniu gorzałką. Najserdeczniejsi przyjaciele nie skąpią intryg i podstępów, by robotnika zwabić do siebie.

Kwestya płac robotniczych winna być uregulowana na drodze wzajemnego porozumienia, i Tow. rolnicze w pierwszym rzędzie są powołane do tego.

Sprzęt żyta teraz prawie na ukończeniu. Niektórzy zdążyli żyto ułożyć w sterty, lecz przeważna część—w kopach, wodą podlanych. Pszenica, nareszcie dojrzała, domaga się sierpu, lecz bezskutecznie. Ciągłe ulewy plon niszczą i zapowiadają ruinę nawet najskromniejszych nadziei.

A. W. R.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Wczoraj, o godz. 1-ej w południe, w obecności członków komitetu wystawy, prezydenta miasta, oraz przedstawicieli prasy, odbyła się generalna próba posterunków straży ogniowej, zorganizowanej na terenie wystawy przez Tow. Akc. Gustaw List z Moskwy.

Próba, dokonana z posterunku Nr. 2, polegała na wypróbowaniu sikawki parowej 30 to konnej, systemu Gustaw List, oraz—sprawności strażaków. Próba dowiodła, że wystarcza 6 minut czasu na doprowadzenie ciśnienia pary w kotle do 5 ciu atmosfer i puszczenia sikawki w ruch; ten przeciąg czasu jest zupełnie dostateczny do rozwinięcia i połączenia węży parcianych na długości kilkudziesięciu sążni. Sikawka funkcyonowała wyśmienicie, wyrzucając wodę na wysokość kilku pięter.

Kierujący próbami, p. Aleksander List, miał zamiar zademonstrować działanie sikawki benzynowo motorowej, ulokowanej na posterunku Nr 3 (obok cukierni „Françoʼs"). Ulewny deszcz przeszkodził jednak dalszym próbom,— dzięki czemu podczas półgodzinnego uwięzienia przymusowego dowiedzieli się obecni, że firma Gustaw List zorganizowała i urządziła całkowitą obsługę strażacką pawilonów wystawowych, budując swoim sumptem cztery posterunki, które zaopatrzyła w odpowiednie sikawki i narzędzia; przy posterunkach zbudowała koszary, umeblowała je całkowicie, oraz umundurowała 2-ch brandmajstrów, 24 ch strażaków i 4-ch maszynistów.

Połowę tej obsługi dostarczyła miejska straż ogniowa i połowę—straż ochotnicza, które pozostają na wystawie pod zwierzchniem dowództwem brandmajora straży miejskiej, p. Pruskiego.

— Sekcya rzemieślnicza wystawiła, jak wiadomo, w galeryi krytej szereg nader cennych i pouczających diagramów i kartogramów z dziedziny ekonomii i kwestyi robotniczej. Obecnie sekcya zwróciła się do komitetu wystawy z prośbą o pozwolenie wydania specyalnego katalogu z tekstem objaśniającym do diagramów oraz pocztówki z diagramami. Prośba ta została rozpatrzona na ostatniem posiedzeniu zarządu, który przychylił się do niej pod warunkiem, aby katalog sekcyi rzemieślniczej wydany został bez ogłoszeń handlowych.

— Sekcya wydawniczo drukarska wszczęła starania, aby pawilon działu księgarsko-drukarskiego zamykany był o godz. 8 ej wieczorem. Zarząd wystawy uchylił tę prośbę, potwierdzając jednocześnie swą poprzednią uchwałę, aby wszystkie pawilony otwarte były do godz. 10 ej wieczorem.

— Biuro wystawy rozesłało wszystkim eksponentom przepisy o ekspertyzie, zatwierdzone przez główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych z prośbą o niezwłoczne dostarczenie wszystkich niezbędnych dla ekspertyzy danych.

Jednocześnie komitet przypomina wystawcom, iż w razie niedostarczenia wymaganych wiadomości komisye rzeczoznawców w myśl § 7 przepisów o ekspertyzie mają prawo odmówić oceny danego eksponatu.

— Dziś o godz. 12 ej w poł. na placu wystawy odprawione będzie nabożeństwo z powodu otwarcia ruchu tramwajowego.

— Właściciel teatrzyku na górze Czerepanowej p. Mianowski zwrócił się do zarządu wystawy z prośbą o pozwolenie na urządzenie w swym teatrzyku wystawy obrazów malarzy rosyjskich i zagranicznych. Zarząd wystawy na ostatniem posiedzeniu postanowił przychylić się do powyższej prośby p. Mianowskiego.

— Brandmajor kijowski zawiadomił komitet wystawy, iż w celu zabezpieczenia wystawy przed pożarem należałoby bezwarunkowo zabronić palenia tytuniu we wszystkich pawilonach. Zgadzając się z opinią brandmajora, zarząd wystawy polecił komisaryatowi przedsięwziąć środki przeciwko paleniu wewnątrz pawilonów.

— Prezydent miasta zwrócił się do komitetu wystawy z prośbą o pozwolenie na zwiedzanie wystawy grupami do 100 osób dzieciom najuboższej ludności miasta pod kierownictwem freblanek. Zarząd wystawy postanowił zadośćuczynić prośbie p. Djakowa.

— Właściciele teatrzyków i atrakcyi na górze Czerepanowej kilkakrotnie zwracali się do zarządu wystawy z wszelkiego rodzaju propozycyami, dotyczącemi zmiany warunków eksploatacyi ich przedsiębiorstw. Na ostatniem swem posiedzeniu zarząd postanowił pozwolić właścicielom teatrzyków na sprzedaż biletów na widowiska w kasie przy wejściu. Ceny biletów mają być nie niższe od 60 kop., przyczem 20 kop. z każdego biletu ma iść na korzyść komitetu. Bilet, kupiony do któregokolwiek z teatrzyków, będzie w ten sposób służyć również za bilet wejścia na wystawę.

— Na odbytem onegdaj posiedzeniu zarządu wystawy rozpatrywano między innemi projekt zaproszenia specyalnych przewodników, którzyby udzielali objaśnień w poszczególnych działach, przyczem postanowiono zaproponować sekcyom, aby zaprosiły przewodników i wydatki zaś na ten cel pokryły z ogólnych funduszów sekcyjnych.

— Wydział budowlany zarządu gubernialnego nadesłał wczoraj komitetowi kopię protokółu oględzin tramwaju linowego, zbudowanego przez inż. Oszczakiewicza na terytoryum wystawy.

Komisya skonstatowała, iż tramwaj zbudowany został na osuwającym się skraju góry, której stoki nie zabezpieczone zapomocą odpowiedniego kanału odprowadzającego wodę, ustawicznie się osuwają. Szyny tramwaju są bardzo słabo przymocowane do podkładów, które ze swej strony nie stanowią dostatecznie mocnej i trwałej podstawy. Wagony tramwajowe bez ławek są właściwie dużemi skrzyniami dość słabej konstrukcyi, wskutek czego ramy już się spaczyły i po uruchomieniu zupełnie się zdyzelują. Ściany wagonów są bardzo cienkie i wyginają się pod naciskiem jednego człowieka. Poza tem tramwaj nie posiada aparatu automatycznego.

Wobec oświadczenia inż. Oszczakiewicza, iż maksymalna siła nośna każdego wagonu równa się wadze 20 ludzi, komisya postanowiła wypróbować wagon obciążywszy go podwójnym ładunkiem. W tym celu jeden z wagonów naładowano ziemią w ilości 200 pudów i dokonano próby podczas ruchu naładowanego wagonu z góry na dół. Po przecięciu liny do której wagon był przymocowany, stoczył się on na dół, pomimo, iż hamulce zaczęły działać.

W ten sposób próba powyższa wykazała, iż hamulce tramwajów nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, oraz iż w razie pęknięcia liny nastąpiłaby bezwarunkowo katastrofa. Wobec tego komisya uznała, iż uruchomienie tramwaju groziłoby niebezpieczeństwem dla publiczności i postanowiła niedopuścić do jego otwarcia.

— Na skutek starań wystawowej sekcyi hodowli koni dowódca wojsk okręgu kijowskiego zgodził się na urządzenie wystawy koni stepowych, projektowanej jednocześnie z ogólną wystawą koni, w stajniach drugiego dywizyonu górskiej konnej artyleryi, pod warunkiem, iż komitet zobowiąże się po zamknięciu wystawy dokonać niezbędnej restauracyi stajen.

— Onegdaj zwiedziły wystawę wycieczki w ogólnej liczbie 576 wychowańców szkół z 56 przewodnikami oraz 94 szeregowców z 3 przewodnikami. Między innemi zwiedziły tego dnia wystawę: uczniowie szkoły rzemieślniczej w Piriatynie, słuchacze szkoły rolniczej moskiewskiego Towarzystwa rolniczego, wycieczka uczniów szkół kolei riazańsko-uralskiej, kalnicka szkoła 2-klasowa, uczniowie szkoły mechaniczno technicznej w Mikołajowie i 2 klasowej szkoły ludowej w Hostomlu.

Onegdaj kasa wystawy sprzedała 5,227 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za płatnymi biletami 235.839 osób.

Garbarstwo.

Przemysł garbarski reprezentowany jest na wystawie stosunkowo słabo. Miejscowe, kijowskie garbarnie z trudnych do zrozumienia powodów nie uznały za potrzebne wystawić swych wyrobów, natomiast nader okazale wystąpiła berdyczowska fabryka Karola Szlenkera, która wraz z jedną z fabryk z Królestwa, składają się na oddział garbarstwa wystawy kijowskiej.

W dziejach przemysłu polskiego rodzina Szlenkerów odznaczyła się, jak wiadomo, jako pionerka przemysłu garbarskiego w Królestwie. W r. 1834 brat znanego działacza społecznego Ksawerego Szlenkera, Karol Szlenker założył w Warszawie przy ulicy Leszno niewielką garbarnię, którą w r. 1858 objął w spuściźnie syn jego, również Karol. Wzrost i rozwój fabryki i wzrastające z roku na rok zapotrzebowanie towaru skłoniły właściciela do założenia w r. 1875 nowej garbarni w Berdyczowie, która dzięki umiejętnemu i energicznemu prowadzeniu wkrótce zajęła jedno z pierwszych miejsc wśród garbarni w państwie.

Fabryka produkuje skóry podeszwowe, juchty, skóry siodlarskie i rymarskie oraz skóry lakierowane, zbywając je na rynkach rosyjskim i azyatyckim. Skóry surowe zakupywane są nie tylko na miejscu w państwie rosyjskiem, lecz sprowadzane dla celów specyalnych z Ameryki, Chin, Jawy, Indyi, Madagaskaru, Przylądku Dobrej Nadziei, Australii i t. d.

Fabryka, której obrót roczny dosięga $3^1/_2$ milionów rubli, zatrudnia obecnie 600 robotników i posiada wszelkie najnowsze urządzenia i laboratorya.

Na wystawie firma urządziła własny pawilon w postaci obszernej werendy dębowej w stylu zbliżonym do zakopiańskiego. Pawilon ten mieści się w samym końcu wielkiej galeryi oszklonej, zajmując prawie całą jej szerokość.

Stoły, witryny i szafy pawilonu zapełniono szczelnie okazami skór, wyrabianych przez fabrykę, najrozmaitszych rodzai, gatunków i kolorów; widzimy więc tu skóry podeszwowe waleonowe krajowe, amerykańskie, bawole, całkowite, w połówkach, w kruponach, w faszyjach, szorach, pasach, skóry podeszwowe czerwone krajowe i amerykańskie, bawole i skóry do szytego obuwia, juchty białe i czerwone, szpalty na futrówki i podpodeszwy, wzory towaru dostawianego dla wojska (podeszwy, zelówki, cholewy i przyszwy). Wśród stosów skór umieszczono tablicę graficzną, wykazującą rezultaty chemicznego badania twardego i miękkiego towaru szewckiego, dostarczanego przez fabrykę dla wojska w latach 1912 i 1913.

Z pośród skór rymarskich i siodlarskich zauważyliśmy blanki czarne, kolorowe i naturalne, skóry siodlarskie czarne i kolorowe, smarowną waszetę na budy i fartuchy, waszetę lakierowaną, czarną i kolorową i t. p.

Przy wejściu, jako specyalną osobliwość, umieszczono skórę bawolą, garbowaną w ciągu 28 lat; jest ona tak twarda, iż, jak nam mówiono, zwykła kula rewolwerowa nie może jej przebić.

W końcu niniejszej notatki należy dodać kilka słów pod adresem komitetu. Oto zwiedzania pawilonu fabryki Szlenkera oraz innych oddziałów i kiosków, położonych w tym końcu galeryi krytej, bynajmniej nie uprzyjemnia nader przykry zaduch, którego przyczyną nie są wcale skóry, nawiasem mówiąc, znakomicie wyprawione; zaduch ten powodują w nader niehygienicznym i antysanitarnym stanie utrzymane ubikacye, znajdujące się na dole w samym końcu galeryi.

W sprawie kooperacyjnego zjazdu.

Dn. 19-go b. m. w lokalu kooperacyjnej sekcyi wystawy kijowskiej odbyło się posiedzenie organizacyjnego komitetu kooperacyjnego zjazdu. Przewodniczył dr. D. Heyden. Ułożono porządek obrad zjazdu. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 2-giej dnia 1 sierpnia. Pierwsze posiedzenie ogólne poświęcone będzie organizacyi prezydyum zjazdu i debatom nad pierwszym

punktem programu „O projekcie prawa o kooperatywach“. Inauguracyjnych i powitalnych przemówień nie będzie; odczytywanie depesz i listów gratulacyjnych postanowiono odłożyć do ostatniego dnia zjazdu. Wieczorem, d. 1-go sierpnia, odbędą się wybory prezydyum sekcyi. Dzień drugi, 2 sierpnia, poświęcony będzie wyłącznie pracom w sekcyach. 3, 4 i 5-go dnia, posiedzenia ogólne będą trwały od g. 10-ej do 3-ej, zaś od 6-tej wieczorem będą pracowały sekcye. Dzień szósty przeznaczono na wypoczynek, wspólną przejażdżkę po Dnieprze i oględziny wystawy, zaś siódmego sierpnia odbędzie się ostatnie posiedzenie ogólne, głosowanie rezolucyi w ostatecznej redakcyi i zamknięcie zjazdu.

Następne posiedzenie komitetu organizacyjnego wyznaczono na 29 lipca o godz. 12-ej.

Teatr Polski w Kijowie.

—o—

Przygotowania do rozpoczęcia sezonu zimowego (który ze względu na wystawę rozpocznie się wcześniej), są już w toku. Pomimo ogromnych trudności, jakie przedstawia zorganizowanie dziś dobrej trupy dramatycznej, ze względu na duże zapotrzebowanie i zbyt wysokie gaże artystów, udało się p. Rychłowskiemu z ramienia T-wa Miłośników Sztuki skompletować zespół, który gwarantuje nazwiskami sumę wrażeń artystycznych dużą i zapewni teatrowi kijowskiemu powodzenie nie mniejsze, niż w sezonie ubiegłym.

Reżyserya, jak w roku zeszłym, spoczywać będzie w sprężystych rękach p. K. Tatarkiewicza, który zeszłorocznym sezonem dowiódł wielkiego smaku artystycznego, zamiłowania i kultury. P. Tatarkiewicz dla teatru kijowskiego porzucił świetne engagement w teatrach warszawskich.

Niezwykłą atrakcyą bedzie p. Helena Arkawin, heroina scen krakowskiej i wileńskiej. Znakomita artystka podpisała umowę na stały pobyt na scenie kijowskiej. Pozyskanie p. Arkawin pozwoli dyrekcyi teatru na wystawienie wielkiego repertuaru, w którym znakomita artystka celuje. Role liryczno-salonowe znajdą wielce utalentowaną wykonawczynię w artystce sceny łódzkiej p. Maryi Biskupskiej; p. Marya Biskupska, jako uczenica Maryi Przybyłko zwróciła odrazu uwagę prasy i publiczności, a po kilkoletniej pracy pod reżyseryą Zelwerowicza i Mielewskiego wyrosła na siłę pierwszorzędną, witaną zawsze mile przez publiczność łódzką i stała się jej ulubienicą.

Do ról naiwno-lirycznych i ludowych zaangażowano pannę Janinę Ordężankę ze sceny łódzkiej, uczenicę prof. Bednarczyka, artystkę pełną wdzięku i prawdy artystycznej.

Genre charakterystyczno-komiczny przedstawiają pp. Sachnowska (teatr wileński) talent pogłębiony kilkoletnią pracą—p. Wrześniowska (znana z występów w trupie Miłośników sztuki w Kijowie), zapowiadająca się na artystkę świetną, ostatnio w teatrze wileńskim zdobyła „ostrogi“ doskonałej komiczki, oraz p. Maryę Ordężankę, młodą artystkę o wybitnych zdolnościach rodzajowych.

Z sił męskich nowo zaangażowanych—pierwsze miejsce zajmuje znakomity komik scen łódzkiej, wileńskiej i warszawskiej (teatr Mały) p. Maryan Kiernicki. Artysta to wytrawny, posiadający wielką dozę naturalnego komizmu. Unika szarży i tanich efektów, a w każdym teatrze zajmuje pierwszorzędne stanowisko.

Role amantów w farsach i komedyach salonowych obejmie p. Stefan Daczyński (uczeń Wostrowskiego), artysta sceny łódzkiej i lwowskiej, obdarzony korzystnymi warunkami zewnętrznymi i temperamentem.

Ze sceny łódzkiej również pozyskany i p. Mieczysław Larewicz — emploi charakterystyczne, oraz laureat szkoły aplikacyjnej w Warszawie p. Mieczysław Nawrocki do ról deklamacyjnych, obdarzony niezwykle pięknym głosem.

Z sił zeszłorocznych odnowiono kontrakty z następującemi osobami pp. Jadwigą Gzylewską i Haliną Dunin, oraz pp. Lechowskim, Bogusławskim, Buszyńskim, Juliczem, Dowskim i Jerzym Wronckim.

Zaproszono na gościnne występy w sezonie pp. Stanisławę Wysocką, Lubicz-Sarnowską, Jadwigę Mrozowską, Irenę Solską, pp. Edmunda Gasińskiego, Antoniego Fertnera, Mieczysława Frenkla, Juliusza Osterwę.

Niezwykle interesująco zapowiada się repertuar planowo opracowany.

Ujrzymy więc na widowisku inauguracyjnem nowość „Lilje“—Morstina, dalej pójdą: „Bolesław Śmiały“—Wyspiańskiego, „Srebrny sen Salomei“—Słowackiego, „Kazimierz Wielki i Esterka“—Kozłowskiego, „Pani Walewska“—Nikorowicza Gąsiorowskiego, „Damy i Huzary“, „Dożywocie“—Fredry, „Krakowiacy i Górale“—Kamińskiego, „Piotr Skarga“—Bełcikowskiego, „Pani Bella“ — Konczyńskiego, „Poeci się żenią“—Gorczyńskiego, „Wieś“—Olechowskiego, „Losy Europy“—Winawera. W zakresie fars i krotochwil: „Mąż z loteryi“, „Pani Prezesowa“, „Bęben“, „Gdzie Kohnowie“, oraz wszelkie nowości, wchodzące do repertuaru teatru fars w Warszawie.

Nie zapomniano też i o widowiskach popularnych, oprócz arcydzieł, Słowackiego, Wyspiańskiego, Niemcewicza, ukażą się jako przedstawienia popularne „Zbyszko i Danusia“, „Lygia“, „Chata za wsią“, „Obrona Częstochowy“, „Halszka z Ostroga“, „Ogniem i Mieczem“ i wiele innych.

A więc jest i zespół i repertuar — T-wo Miłośników Sztuki uczyniło wszystko, aby sezon zimowy wypadł jaknajświetniej—dek racye zostają odnowione, wszelkie możliwe inowacye zastosowane.

P. Tatarkiewicz od miesiąca zajęty jest opracowywaniem bieżącego repertuaru. Praca sekretarska spoczywa w rękach p. Maryana Bogusławskiego. Suflerować będzie p. Aleksander Baliński, sufler z teatru krakowskiego miejskiego.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 20 (2) Czesława W.
Jutro 21 (3) Praksedy P. M.

Wschód słońca o godz. 4 **m.** 29
Zachód słońca o godz. 7 **m.** 42.
Długość dnia godz. 15 **m.** 13.

Kalendarzyk Historyczny.

2 sierpnia n. st.

Roku 1733. Wojska rosyjskie wkraczają na Litwę dla poparcia kandydatury Saskiej.

— **Zjazd rolniczy.** Jak wiadomo od dnia 1 do 10 września obradować będzie w Kijowie wszechrosyjski zjazd rolniczy. Biuro organizacyjne zjazdu rozesłało już zaproszenia na zjazd całemu szeregowi instytucyi rolniczych i leśniczych, ziemstwom, stowarzyszeniom i działaczom na polu rolnictwa i poczyniło starania u władz odnośnych o wydelegowanie na zjazd reprezentantów i specyalistów agronomów. Zgłoszono już do Biura około 40 referatów.

— **Przed rewizyą.** Przy rosyjskiej izbie eksportowej utworzone zostało, jak wiadomo specyalne biuro w celu organizacyi zjazdu w sprawie rewizyi rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego. Izba eksportowa zwróciła się wczoraj do zarządu miejskiego z prośbą o delegowanie do biura swych przedstawicieli oraz asygnowanie 500 rb., jako składki członkowskiej na utrzymanie biura w ciągu dwuletnich prac przygotowawczych do rewizyi traktatu.

— **Nowa pożyczka miejska.** Kijowski zarząd miejski otrzymał, jak wiadomo, pozwolenie na zaciągnienie pożyczki obligacyjnej w sumie 6,196,000 rb. Powyższa pożyczka przeznaczona została na zadośćuczynienie wielu potrzebom miasta pierwszorzędnej wagi oraz na pokrycie całego szeregu wydatków, dokonanych przez zarząd miejski w ciągu kilku lat poprzednich w drodze t. zw. kredytów pozabudżetowych.

Z ogólnej sumy pożycki 1 milion rubli przeznaczony został na budowę nowego domu kontraktowego, 900 tys. rb. na budowę gmachów szkolnych, 600 tys. rb. na pokrycie kanałów, 665 tys. rb. na rozszerzenie szpitalu Aleksandrowskiego, 500 tys. rb. na pokrycie kosztów budowy komory celnej, 350 tys. rb. na budowę kolektora kanalizacyjnego do Dnieprur, 300 tys. rb. na budowę studzien artezyjskich, 266 tys. rb.—na pokrycie kosztów robót brukowych, wykonanych w latach 1909, 1910 i 1911, 200 tys. rb—na urządzenie sztucznych chłodni przy rzeźniach miejskich, 144,7 tys. rb—na rozszerzenie i różne ulepszenia w rzeźniach miejskich, 100 tys. rb.—na urządzenie kanałów burzowych, 100 tys. rb. na urządzenie kanalizacyjnej stacyi pomp na Podole, 90 tys. rb.—na budowę gmachu dla podolskiego oddziału straży ogniowej, 52 tys. rb.—na pokrycie części wydatków na budowę hal targowych, 50 tys. rb—na podniesienie poziomu Obołoni 26 tys. rb. na dodatkowe koszty urządzania miejskiej biblioteki publicznej. i t. d.

— **„Olimpiada“.** Przed paru dniami odbyło się posiedzenie wspólne kijowskiego komitetu „Olimpiady“ i wystawowej komisyi sportowej. Na posiedzeniu tem, zgodnie ze wskazówkami, udzielonemi z Petersburga, zmodyfikowany został dotychczasowy charakter projektowanych podczas wystawy zawodów atletycznych. Przedewszystkiem więc nie dopuszczono do udziału całego szeregu towarzystw fińskich, nadto wyeliminowano z „olimpiady“ wszystkich obcych poddanych.

W tej ostatniej swej formie nabiera „olimpiada“ kijowska cech czysto rosyjskiego popisu atletycznego.

— **Nadużycia w biurze telegraficznem.** W związku z panamą giełdową w kijowskiem centralnem biurze telegraficznem, przybył wczoraj do Kijowa z Petersburga główny inspektor poczt i telegrafów S. Koszlakow.

— **Bułgarska komisya remontowa w Kijowie.** Wczoraj z Charkowa przybyła do Kijowa komisya remontowa bułgarskiej armii dla zakupu koni. W skład komisyi wchodzą: pułkownik armii bułgarskiej Wasyl Sibow, poseł „sobrania“ G. Kocew i d-r Mikołaj Dobrew.

— Z HIPODROMU KIJOWSKIEGO. Dnia 17 lipca zakończył się sezon letni wyścigów Cesarskiego Południowo-Zachodniego T-wa hodowli kłusaków i 21-go rozpocznie się sezon jesienny. Sezon letni wobec rozegrania przez T-wo nagród na sumę 80,000 rb. zakończony został ze stratami w sumie 15 tys. rb. Tak niepomyślny wynik tłómaczy się niewielką frekwencyą publiczności wobec fatalnego stanu pogody.

— KRADZIEŻE. Nocy ubiegłej do mieszkania N. Maksimowej, dozorczyni na pensyi hr. Lewaszowej (ul. W.-Włodzimierska) przez okno dostali się złodzieje i skradli 2 ordery oraz kilka innych rzeczy na sumę 175 rb.

Z mieszkania A. Fuksa przy ul. Kudriawskiej w domu № 8 skradziono rzeczy na rb. 150.

W domu № 8 przy ul. Trechswiatitielskiej okradziono mieszkanie J. Juszkiewicza. Złodzieje otwarli drzwi wejściowe zapomocą dobranego klucza i następnie w poszukiwaniu rzeczy cenniejszych wyłamali zamki w szafach, stołach i t. d., których zawartość rozrzucili w nieładzie po całem mieszkaniu.

— OPARZENIA. W domu № 10 przy ulicy Włodzimiersko Łybedzkiej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszynką spirytusową, zapaliło się ubranie na dziewczynce A. Iwaniuk. Pogotowie po udzieleniu doraźnej pomocy A. I. na miejscu wypadku, odwiozło ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 17 przy Bibikowskim Bulwarze z powodu nieprzyjemności służbowych targnął na swe życie młodzieniec C. W.

W domu № 17 na ul. W.-Podwalnej w zamiarze samobójczym zażyła trucizny młoda kobieta M-a.

W obu wypadkach pomocy udzieliło Pogotowie.

— TOPIELEC. Onegdaj na brzegu Dniepru znaleziono zwłoki chłopca w wieku lat 11 N. Sawkowa, który utonął podczas kąpieli dn. 15 lipca.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. We młynie parowym Siergiejewa (ul. Szczekawicka 61) robotnik A. Dieduch przez nieostrożność upadł na pas transmisyjny i został lekko zraniony. Pomocy poszkodowanemu udzieliło Pogotowie.

— OFIARA ALKOHOLU. Na Głuboczycy w domu № 55 od nadmiaru alkoholu zmarł nagle A. Kornijejew.

— SWAWOLE SAMOCHODU. Na ulicy Kreszczatyk wprost hal targowych samochód inż. Halperina wpadł na szeregowca S. Ch., który doznał lekkich potłuczeń.

— KARY ADMINISTRACYJNE. Z rozporządzenia gubernatora kijowskiego „chuligani“ padolscy I. Dawidenko, M. Naumoczkin i N. Bitiuk za napastowanie i szykanowanie stójkowego Dziubenki, wskutek czego ten ostatni strzelając do „chuliganów“ zabił jednego z ich bandy złodzieja zawodowego Riepika, skazani zostali na 3-miesięczny areszt.

— DRAMAT. Dn. 15 b. m. uciekła od męża wraz ze starszą swą córką M. Placzenko, zamieszkująca w d. № 153 przy ul. Kuźniecznej. Powodem do ucieczki były sprzeczki małżeńskie. Na męża krok ten żony oddziałał b. silnie. Przez kilka dni naprożno szukał zbiegów sam i przy pomocy policyi, aż w końcu zupełnie przypadkowo w wydobytych z Dniepru zwłokach kobiety poznał swą żonę. Córki dotychczas nie odszukano. Widocznie kobieta wraz z dzieckiem popełniły samobójstwo, topiąc się w Dnieprze.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 19 lipca (1 sierpnia) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	14,7	18,0	16,9
Barometr przy 0° w mm.	738.5	739.8	740.4
Stop. wilgotności w proc.	96	77	75
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłdnW$_3$	W$_1$	O
Chmur. wedł. 10-stopn. syst	10	10	6
Ilość opadów w mm	1,7	1,6	11,2

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	21,6
Najniższa	14,2
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	16,5
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	20,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na pół.-zachodzie Rosyi, na zachodzie, w części centrum i w rejonie dolnego biegu Donu.

Temperatura wyższa od normalnej na północnym zachodzie Rosyi Europejskiej, bliższa do normalnej w centrum i na południo-wschodzie, zaś niższa od normalnej w pozostałych częściach Rosyi.

Pogoda przewidywana: ciepło na półn.-zachodzie i w centrum, chłody na pół.-zachodzie i gorąco na połud.-wschodzie; umiarkowane ciepło w pozostałych rejonach Rosyi Europejskiej; oczekiwane są deszcze na połud.-zachodzie, na zachodzie i na skrajnym północnym wschodzie; spodziewane są także burze w dorzeczu Donu.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś: „Dobrze skrojony frak“; jutro: „Flirt przez telefon“.

Operetka rosyjska: Dziś: „Suzi“.

Kinematografy: Kino-teatr i Ekspress: „Trójka“, „Dogodni lokatorowie“, „Księstwo Monaco“. Korso: „Opowiedzcie jej kwiatki moje“, „Dolina piekielna“, „Z Chiavari do Zoagli“, „Tygodnik ostatnich wypadków“.

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. H. Titius, J. Gridener, M. Walkenstein, S. Trocki, A. Niestorow, H. Priegożyn, M. Druzynin, M. Szmatkowa, D Sokołowski, J. Katyk, N. Katyk, S. Puric, S. Saulit, L. Urman, K. Podolski, E. Szreder.

Hotel François: pp. J. Jezioryński, J. Kallus, Z. Krut, O. Popowa, K. Stebiański, W. Siedlecki, M. Diejanow, W. Kostenlecki, E. Szuster, W. Kowalewski, S. Koszlakow, W. Gołowkina, M. Hanszyn, S. Burow, B. Kulikow, R. Studentkowski, W. Świerzewski, A. Wołkowa, T. Czarnocki, T. Fortunatowicz, J. Stembrowicz, K. Lizoń, M. Lizoń, J. Marczewska.

Hotel Ermitage: pp. F. Chonech, A. Anagnatopulo, S. Retuński, J. Danielski, P. Iwanowski, J. Pietrow.

Hotel Hładyniuka: pp. T. Martzon, O. Komar, A. Szutkow, J. Boborykow, J. Wolfram, A. Turczanowicz, M. Babkin, J. Orłowski, T. Szulga, P. Onanjew, A. Ławrienkowa, A. Samorodow, I. Fruzińska, T. Jętkiewicz, A. Grigorjewa, J. Fruziński.

Hotel Praga: pp. O. Płotnikowa, P. Dzbanowski, W. Jaworski, U. Krasnonosowa, A. Łysogorska, I. Szewczuk, W. Zanczewski, M. Neciowska, W. Nawrocki, P. Kożewnikow, S. Poglinowski, W. Siczewski, P. Bondarew, M. Prochorow.

Hotel Kané: pp. W. Stojanowski, O. Markowa, J. Gunderik, S. Łuniew, P. Taranowski, H. Czerwińska.

Hotel Universal: pp. A. Adelheim, S. Rabinowicz, Z. Nowicki, W. Citro, A. Złotnikow.

Palast-Hôtel: pp. T. Białocerkowski, M. Gelzler, J. Steinberg, Uszanow, E. Saweljew, Z. Saweljewa, W. Jansen, Z. Gubienko, J. Krentowski, M. Kronstein, T. Elstein, Z. Elstein, T. Silberman, S. Geuzman, M. Goldberg, Z. Helwaser.

Grand-Hôtel Imperial: pp. A. Kopelowicz, B. Szuchbalter, P. Olengenden, M. Hochfeld, I. Szpilman, M. Wozowicz, I. Moczeret, J. Gutman, C. Litwinienko, A. Etkind, S. Lejkin, R. Klaczkin, E. Frenkel, A. v. Lang, F. Porchomowski, P. Sznitko, J. Langer, A. Berman, I. Libmab, L. Hiler.

Hotel Rosya: pp. P. Rattorgujew, W. Matkowski, A. Orłow, A. Pawska, A. Dubrowin, A. Dadaszew, W. Kowrygin, M. Stepanowa, J. Bartoszewski, S. Markow, W. Snitowski, S. Gorienko, N. Garbarew, A. Burcew, E. Chłusowa, A. Smirnow, Z. Ładnyj.

Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju z ziarnem gotowem panowało usposobienie małoczynne; jednakże pomimo słabego zapotrzebowania wyłącznie na potrzeby bieżącego spożycia, ceny utrzymują sie na stałym stosunkowo poziomie z powodu małej ilości zapasów i ograniczonego dowozu. Ceny pszenicy folwarcznej na stacyach kolei Południowo Zachodnich 1 rb. — 1 rb. 6 kop., włościańskiej 95 kop., franko stacya Kijów—1 rb. 5 kop. — 1 rb. 10 kop.

Żyta w dobrym gatunku w zaofiarowaniu mało i wobec zapotrzebowania ze strony młynów. Ceny pozostają na stałym poziomie 73 — 83 kop., na stacyach Poł. Zach. i 82—85 kop. franko stacya Kijów.

Z owsem w ciągu tygodnia panowało usposobienie mocniejsze z powodu bardzo nieznacznego zaofiarowania; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich płacono za owies folwarczny 78—85 kop., w Kijowie 85—90 kop. i drożej.

Jęczmień pastewny w zapotrzebowaniu na wywóz i wobec niewielkich zapasów towaru ceny pozostają na stałym poziomie; na stacyach Poł.-Zach. jęczmień pastewny dobrze oczyszczony 75 — 77 kop. Z jęczmieniem browarowym słabiej, ceny nie przekraczają 90 kop.

Z kukurydzą bez zmiany, ceny utrzymują się na poziomie 64—66 kop., zależnie od gatunku przy zapotrzebowaniu dość ospałem. Proso na stacyach do 85 kop.

Usposobienie z hreczką małoczynne lecz stałe, za folwarczną na stacyach płacono 89—85 kop. Z grochami bezczynnie. Siemię lniane 1 rb. 55 kop. 1 rb. 60 kop., rzepak 1 rb. 60 kop. — 1 rb. 65 kop.

Usposobienie ze zbożami przyszłego urodzaju nieokreślone i wyczekujące; tak sprzedawcy jak i nabywcy przeważnie wstrzymują się od zawierania tranzakcyi; ceny w przybliżeniu. pszenica ozima 1 rb. — 1 rb. 5 kop., żyto 65 — 70 kop., owies pierwszego omłotu 70 — 75 kop., groch zielony rychlik 90 kop. — 1 rb., groch „Wiktorya“ — 95 kop. — 1 rb. 10 kop. Z zawartych tranzakcyi możemy wymienić: 50,000 pudów przyszłej pszenicy sprzedane przez hr. Potockiego—młynowi w Pohrebyszczu po 1 rb. 2 kop.; stacya Kublicz około 70,000 pudów pszenicy z majątku Andruszówki po 1 rb. 2 kop. na miejscu dostawa do Berdyczowa 3—5 kop; młyn w Pohrebyszczu zakupił 10,000 pud. pszenicy na stacyi Kublicz po 1 rb.; Towarzystwo Cybulowieckie sprzedało młynowi kijowskiemu 50,000 pudów pszenicy po 1 rb. 2 i pół kop., stacya Szpoła.

W portach południowych panowało w ciągu tygodnia usposobienie bezczynne, zapotrzebowanie z zagranicy nader ospałe, ceny jednak pozostawały prawie bez zmiany ze względu na bardzo nieznaczne zapasy ziarna. W Odesie usposobienie rynku zbożowego bezczynne; pewne ożywienie panowało jedynie z jęczmieniem pastewnym; ceny w ciągu tygodnia: pszenica ozima 1 rb. 13 kop., ulka 1 rb. 06 kop.—1 rb. 08 kop.; żyto 71$^1/_4$—74 kop.; jęczmień pastewny 3-proc. 78$^1/_2$ kop.—83 kop., kukurydza 58$^1/_2$—67$^1/_2$ kop. W Mikołajowie usposobienie spokojne pomimo pewnego ożywienia zapotrzebowania na towar gotowy; ceny: girka—ulka 1 rb. 10 kop., żyto 82 kop., jęczmień pastewny 83$^1/_2$ kop.

ZE SPORTU.

Olimpiada.

W tych dniach w lokalu Towarzystwa „Sokół“ odbyło się wspólne posiedzenie kijowskiego komitetu olimpijskiego i komisyi sportowej. Na posiedzeniu tem ustalono czysto rosyjski charakter olimpiady.

Program olimpiady obejmować będzie następujące zawody: 1) lekka atletyka, pięciobój, dziesięciobój, 2) walka, 3) podnoszenie ciężarów, 4) wyścigi na rowerach na dystansie Kijów-Czernihów i z powrotem, 5) gimnastyka, 6) pływanie, 7) współczesny pięciobój, 8) strzelanie, 9) fechtunek i 10) konkursy hipiczne.

W związku zaś z olimpiadą mogą być urządzone następujące zawody, w których będą mogli brać udział wszyscy członkowie towarzystw sportowych: lawn tennis, sport wioślarski, wyścigi na rowerach na terenie pola sportowego, foot ball, basket ball, wyścigi na motocyklach Kijów Czernihów i z powrotem, oraz konkursy samochodowe i lotnicze; wszystkie powyższe zawody mogą być urządzone nie inaczej, jak po porozumieniu się z odnośnymi związkami sportowymi.

Szeregowcy mogą brać udział w olimpiadzie jedynie jako grupy pokazowe, przyczem pozostają one poza konkursem i w zawodach o nagrody nie mogą brać udziału. Od garnizonu kijowskiego może brać udział nieograniczona liczba uczestników.

Dla obejrzenia miejsca zawodów konnych delegowany będzie pułkownik Szweder.

W dalszym ciągu zebranie zaaprobowało uchwałę komitetu olimpijskiego, aby sędziowie zostali zaproszeni z pośród członków stowarzyszeń, których delegaci będą brali udział w zawodach. Dalej uchwalono: o ile okaże się rzeczą możliwą urządzić olimpiadę w ciągu 5 dni, zaprosić dla utrzymywania porządku wychowańców wyższych i średnich zakładów naukowych, oraz przenieść termin olimpiady na 20—25 sierpnia, o czem zawiadomić rosyjski komitet olimpijski.

Uznano również za pożądane, aby dla obejrzenia stadyonu i miejsc dla zawodów delegowany został jeden z członków rosyjskiego komitetu olimpijskiego, oraz aby komitet miejscowy zwrócił szczególniejszą uwagę podczas wyścigów cyklistów i biegu maratońskiego na urządzenie punktów żywnościowych i pomoc lekarską na drodze w samochodach. Wyrażono również życzenie, aby każdy uczestnik olimpiady otrzymywał znak, dający mu prawo wejścia na igrzyska. Starań o ustanowienie medalu postanowiono zaniechać.

Na tem samem posiedzeniu d-r. Anochin zawiadomił zebranych, iż zamierza ofiarować nagrodę swego imienia za gimnastykę, co przyjęto do wiadomości.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Rokowania pokojowe.

Bukareszt (AP). Delegaci rumuńscy na specyalnem posiedzeniu, określili tę część granicy, której poprawioną żąda Rumunia. Plenarne posiedzenie konferencyi rozpoczęło się o g 4-ej. Majorescu zaproponował, podzielić się na grupy stosownie do poglądów na sporne punkty w celu by wszystkie ważniejsze kwestye wnoszone były na posiedzenia plenarne, po uprzedniem rozpatrzeniu i wyświetleniu na przedwstępnych zebraniach. Na powyższą propozycyę wyrażono zgodę. Wieczorami delegaci bułgarscy odbywają posiedzenia z delegatami rumuńskimi dla rozwiązania kwestyi, obchodzących Rumunię i Bułgaryę. Jutro rano odbędzie się narada bułgarów z delegatami związkowców. Jutro na godz. 4 naznaczone zostało posiedzenie plenarne.

Bukareszt (AP). Wieczorem w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem Marilomana odbyła się narada rumuńskich i bułgarskich delegatów dla omówienia kwestyi dotyczących obu państw. Z uwagi na protest delegatów bułgarskich w sprawie skierowania nowej granicy ku Dobrudży, o której projekt złożony został przez rząd rumuński, debaty odroczono do dnia 19-go lipca, by dać możność delegatom bułgarskim zbadać znaczenie punktów geograficznych, wytkniętych przez Rumunię.

Bukareszt (AP). Odbyła się narada delegatów serbskich i greckich w sprawie tych żądań, jakie mają być sformułowane d. 19 lipca na przedwstępnej naradzie z bułgarami.

Bukareszt (AP). Dnia 18 b. m. delegacya bułgarska konferowała z delegacyą rumuńską. Bułgarzy przyjęli żądaną przez Rumunię linię graniczną Turtukaj—Balczik, idącą w odległości 12 kilometrów na zachód od Turtukaja w kierunku przylądka Ekme. Fortyfikacye Ruszczuku i Szumli będą zniesione. Kucowałachy otrzymają zupełną gwarancyę wolności nauczania w języku rodzinnym. W ogólności bułgarzy przyjęli wszystkie główniejsze żądania rumunów. Pozostaje tylko zdecydować niektóre szczegóły, jak np. pozostawienie swobody wyboru poddaństwa bułgarom, zamieszkującym ustępowane Rumunii terytoryum. Delegaci bułgarscy również rokowali z delegatami serbskimi, a później i z greckimi. W końcu wszyscy uczestnicy konferencyi fotografowali się w ogólnej grupie.

Z placu boju.

Sofia (AP). Dnia 17 lipca serbowie zaatakowali Czerni-Werch na północ od Deczan i Kladency, lecz zostali odparci z wielkiemi stratami. Na greckim teatrze wojny, lewe skrzydło bułgarskie zajęło linię w kierunku gór Pinińskich w prowincyi Rozłóg, przez co cała pozycya strategiczna greków znalazła się w krytycznej sytuacyi. Stan armii bułgarskiej w chwili przybycia greckich parlamentarzy był doskonały. Na prawem skrzydle bułgarzy panują nad doliną Peczczewo. Wobec tego w chwili zawarcia rozejmu armia grecka była oskrzydlona z obu stron. W okolicy Koczany bułgarzy znacznie posunęli się naprzód.

Dokoła wojny.

Bukareszt (AP). Królewicze Ferdynand i Karol przybyli z kwatery głównej. W rozkazie do armii królewicz Ferdynand mówi: „Myśmy przyszli nie we wrogich zamiarach, lecz by koniec położyć niebezpiecznej sytuacyi, w jakiej się znajduje Bułgarya. Żołnierz rumuński walczący za wolność Bułgaryi, nie wyrządzi zła ludności, która spokojnie będzie mogła pracować.

Londyn (AP). Według doniesień agencyi Reutera na ostatniem posiedzeniu konferencyi ambasadorów postanowiono przedstawić do zatwierdzenia mocarstw projekt gwarantowanej pożyczki czarnogórskiej w sumie 30 milionów franków. Czarnogórze prosi ponownie o poprawienie granicy, włączając prawy brzeg rzeki Bojany, prowincyi na prawym brzegu jeziora Skutari oraz ziem zamieszkałych przez plemię Klementi.

Z parlamentu angielskiego.

Londyn (AP). W izbie gmin Grey odpowiadając na pytanie, czy rząd angielski uchyla się od udziału w polityce represyjnej względem Turcyi, polityce skierowanej, by przeszkodzić turkom do odebrania utraconych prowincyi, stwierdził, że najlepszem wyjaśnieniem ogólnem będzie wykazanie, że mocarstwa nie myślą o zbrojnem mieszaniu się, dla osiągnięcia celów pierwotnych; jednak Grey nadmienia, że w stosunku do wysp Egejskich i Albanii, mocarstwa trwają w powziętem postanowieniu i, że w tym wypadku zmuszone były uciec się do użycia siły, by zmusić do poszanowania swojej decyzyi. Dlatego też nie należy twierdzić, że mocarstwa nie przedsięwezmą nadal jakiej akcyi w innych kwestyach. „Ja nie mogę dać żądanego zapewnienia“— kończy Grey— z którego można byłoby wnioskować, że rząd angielski odosabnia się od innych mocarstw w kwestyach, które dotychczas nie wynikły i trudne są obecnie do przewidzenia.

Londyn (AP). Izba gmin. Ginnes zwrócił się do Grey'a z zapytaniem: „Wobec tego, że mocarstwa zezwoliły dawnym związkowcom na prowadzenie wojny zaborczej, czy więc obecnie można, opierając się na zasadach nacyonalnych, które Grey uprzednio popierał, protestować przeciw zajęciu przez Turcyę Tracyi“. Na to Grey odpowiedział: „Widocznie pytanie jest oparte na przypuszczeniu, że działania mocarstw regulują się logiką i prawem międzynarodowem. W rzeczywistości, zdaje się, że każde mocarstwo przedewszystkiem jest pod wpływem własnych interesów, a wszystkie razem kierują się chęcią, by zachować pokój w Europie. Myślę, że działalność mocarstw i nadal regulować się będzie temi dwoma czynnikami“.

Komunikat rumuński.

Berlin (AP.) W kwestyi komunikatu, złożonego przez Rumunię wielkim mocarstwom, korespondent petersburskiej Agencyi Teleg. z wiarogodnych źródeł donosi, iż komunikat ów wcale nie przypuszcza odpowiedzi mocarstw. Rumunia komunikatem swym chciała tylko zaznaczyć, że szybkość rokowań pokojowych w Bukareszcie wiąże się ściśle ze sprawą zagarnięcia przez Turcyę Adryanopola. W związku z tem podkreślają tu jednomyślność mocarstw w sprawie ewakuacyi Adryanopola przez turków. Posłowie zakomunikowali Porcie, że w razie dobrowolnego opuszczenia Adryanopola, Turcya może liczyć na zmianę granicy Enos-Midya na jej korzyść. Niemcy kategorycznie odmówiły obecnie Turcyi wydania jakichkolwiek awansów pieniężnych.

W sprawie granic Albanii.

Rzym (AP). W kwestyi południowej granicy Albanii „Tribuna“ pisze: „W interesach Włoch konieczne jest, by przylądek Stylos, zatoka Vtelos i terytoryum Koricy były włączone w granice przyszłej Albanii. Konferencya londyńska nie mogłaby odrzucić tego żądania ze względu na żywotność interesów Włoch w południowym Adryatyku i tembardziej, że jest to niezbędne dla samej Albanii, gdyż dalsze ustępstwa terytoryalne na północ od ujścia Kalamasu będą przyczyną niezadowolenia albańczyków. Austrya i Włochy porozumiały się już ostatecznie w sprawie granic Albanii i dalsze ustępstwa w tej sprawie byłyby tylko absurdem. Oderwanie od południowej Albanii terytoryum Koricy byłoby tylko powodem do zatamowania postępu przyszłego państwa na polu ekonomicznem, handlowem i moralnem“.

Uroczystości norweskie.

Vangsnes (AP). W obecności króla Haakona, ministra spraw zagranicznych i wielu turystów odbyło się ofiarowanie przez cesarza Wilhelma posągu Fritiofa. Cesarz wygłosił mowę w której zaznaczył, że naród norweski przyjmował go zawsze z uprzejmością staro-germańską. Posąg Fritiofa ma doniosłe znaczenie, powinien on być symbolem dla skandynawów, niemców i anglo-sasów, jak również dla wszystkich narodów, dumnych ze swego indogermańskiego pochodzenia, powinien wszystkim przypominać, że należą oni do jednej wspólnej wielkiej rasy, że jedna krew w nich płynie, i że wszystkie narody winne się połączyć by w przyszłości wspólnemi siłami wypełniać wielkie dzieła dla dobra ludzkości. Król Haakon odpowiedział po niemiecku. W gorących słowach dziękował od siebie i w imieniu narodu. Król witał cesarza, jako przyjaciela Norwegii i nadmienił o dwudziestopięcioletniem panowaniu Wilhelma, jako okresie zupełnego pokoju. Po przedefilowaniu straży honorowej, monarchowie odjechali. Na jachcie „Hohenzollern“ odbył się następnie obiad galowy.

Załagodzenie zatargu.

Londyn (AP). Różnica zdań pomiędzy związkiem robotników warsztatów okrętowych a związkiem pracodawców załagodzona została drogą przyjęcia przez robotników zapomocą głosowania ofiarowanej im płacy zarobkowej. Wobec tego normalne stosunki pomiędzy robotnikami a pracodawcami są gwarantowane na przeciąg roku.

Z Chin.

Pekin (AP.) Prezydent republiki mianował Sun-Silina ministrem-premierem.

Pekin (AP). Partyi nacyonalistów wydano rozporządzenie oświadczenia w ciągu 3 dni o nieprzynależeniu do powstania południowego; w przeciwnym razie „kuo-mindan" przestanie być liczone za partyę legalną.

Szanchaj (AP) Porty buzuńskie, jak i przedtem znajdują się w rękach powstańców, panuje tu jednak spokój.

Strajki.

Johanesburg (AP). Na mityngu związku przemysłowców powzięto uchwałę, głoszącą, że w obecnej sytuacyi strajk powszechny ogłoszony nie będzie.

Barcelona (AP). Zastrajkowało 22,000 robotników.

Z Czech.

Praga (AP). Skonfiskowano kilka gazet czeskich za umieszczenie artykułów z powodu zawieszenia konstytucyi. Nacyonaliści czescy i socyaliści wzywają ludność do niepłacenia zwiększonych podatków.

Zmiany w armii austryackiej.

Budapeszt (AP). „Budapester Hirlap" donosi o nowym podziale armii. Składać się ona będzie z 22 korpusów wzamian istniejących obecnie 16.

Próba narzędzi rolniczych.

Sarny (Wł.). Na próbę porównawczą narzędzi łąkowych zjechali dziś przedstawiciele ziemstw nowgorodzkiego i witebskiego. Rozpoczęto próby z pługami bezprzodkowymi i półprzodkowymi. Dnia 20-go b. m. spodziewane jest przybycie traktora systemu Caterpillar i całego szeregu specyalnych bron.

Różne.

Londyn (AP). Anglia zawiadomiła Stany Zjednoczone o swej decyzyi, iż nie przyjmie w 1915 roku udziału w wystawie w San Francisco z powodu otwarcia kanału Panamskiego.

Czardyń (AP). Wskutek opadnięcia poziomu wody przerwano komunikacyę parostatków w górnym biegu Kamy.

Petersburg (AP). Komitet do spraw prasowych skonfiskował № 92 gazety „Trudowoj Gołos".

Mińsk (AP). Prokuratorya wdrożyła dochodzenie śledcze przeciwko proboszczowi kościoła w Rubieżewicach, księdzu Miliszewskiemu—pod zarzutem nawracania prawosławnych na katolicyzm.

Sewastopol (AP). Instruktor szkoły oficerskiej floty napowietrznej Andreadi dokonał na aparacie Newport lotu okrężnego Saki—Eupatorya—Symferopol i z powrotem.

Kazań (AP.) Przybył tu samochód z uczestnikami biegu okrężnego. Ci ostatni opowiadaja o trudnościach, jakie napotykali w drodze z Niżniego Nowogrodu — musieli oni przeważnie w braku dróg odbywać bieg przez pola ścieżkami i dróżynkami leśnemi.

Lizbona (AP). Zatrzymano pojazd, naładowany bombami. Kilka osób aresztowano.

Giełda Petersburska.

Dnia 19 lipca 1913 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
„ czeki za 10 f. st	95 25
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46 52
„ na Paryż 3 m. za 100 fr	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.72
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	93
5% Pożyczka 1905 r.	104 3/4—105 1/8
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/4—105 5/8
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100—100 1/8
5% Pożyczka 1906 r.	102 1/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 - 99 1/8
4% Listy zast. Szlach. Banku	89—89 1/2
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 1/2
5% „ „ „ „	100—100 1/8
4% Świadectwa włościańskie	90 1/2—90 3/4
4 1/2% „ „	90 1/4
5% Świadectwa włościańskie.	100—100 1/2
5% Pożyczka prem. 1864 r.	483 1/2
„ „ 1866 r.	353
5% Obl. prem. Szlach. Banku	374
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83—83 3/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 3/4
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	84 1/2—85 1/4
4 1/2% „ „ „	80—81
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	100 1/2
4 1/2% „ „ „	90 1/4
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	83 1/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 3/4—87 1/4
4 1/2% „ Dońsk.	82 5/8
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	83 1/2—84
4 1/2% Moskiewsk.	88 1/2
4 1/2% Niż. Samar.	—
4 1/2% Połtawsk.	82 7/8
4 1/2% Tulsk.	88 1/2—89
4 1/2% Charkowsk.	83 3/4—84 1/2
4 1/2% Listy Zast. Chers Banku Ziem.	83 3/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	662
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ Petersburskie składy towarowe	140
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	543
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	752
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	356 1/2
„ Poł.-Wschod. kolei	261 1/2
„ Kolei podjazdowych	148 1/4
„ Półn. Doniecka	326 1/2
„ Azowsko-Dońsk.	586
„ Wołsko-Kamsk. b.	885
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	373
„ Ros. Azyat.	283—285
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	—
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	495
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	466
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	245
„ Banku Zjednoczonego.	276
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	646—651
„ Wilensk. Ziemsk. Banku	596—601
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	600—605
„ Kij. Banku Ziemskiego	640—645
Akcye Moskiewsk.	780—785
„ Nizegor.-Samar.	—
„ Połtawsk.	560—565
„ Petersb.-Tulsk.	440
„ Charkowsk.	423—428
Bakińsk. T-a Naftow.	659
„ Kaspijsk. T-wa	2850
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	630
„ Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	250
„ Naft. T-a Br. Nobel.	870
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	17230—17250
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	173
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	120
„ Naft. T-wa Hartman	229
„ Kołomieńsk. Fabryki	155
„ Fabr. Malcewsk.	330
„ Petersbursk. Metalurg	340
„ Nikopol-Mariupolsk.	276
„ Putiłowsk.	140
„ Rosyjsk. Bałt. Fabryki.	235
„ Ros. Fabr lokomot. (Bue)	—
„ T-a Odlew.ni stali „Sormowo"	121 1/2
„ Sulińskie	164
„ Taganroskie	231
„ Tulskie fabr. nabojów	393
„ Fabr. Wag. Feniks.	125
„ T-a „Dwigatiel"	93
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	285—287
„ Ros. kop. złot.	96
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	630
„ Lianozow	248
„ Lessner	299
„ Bekker	114
„ Głuchoozierskie	311
„ „Mołot"	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi ospałe, z większością akcyi słabe; z premiówkami spokojne.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 20 lipca (2 sierpnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp	214 975
kup	214 925
Kurs wekslowy na Petersburg naś dni	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	99 50
4% renta państwowa 1894	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214 85
prywatne	4 5/8%
Usposobienie spokojne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264 00
Cena najwyższa	260 00
4% renta państwowa 1894 r.	91 75
4 1/2% pożyczka 1909 r.	98 75
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 00
Dyskonto prywatne.	3 11/16%
Usposobienie nierówne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r	99
Usposobienie spokojne lecz nierówne.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	——
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	——
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102 45

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Z placu boju.

Wiedeń (Wł.). Otrzymano tu wiadomość z Widdynu, iż onegdaj serbowie bombardowali port; miasto w gruzach, dwustu mieszkańców zabitych, sześciuset ranionych.

Wiedeń (Wł.). Z Aten donoszą tu o bitwie greków z bułgarami pod Tumajom; bułgarzy zostali pobici na głowę.

Sensacyjny proces.

Sofia (Wł.). Krążą pogłoski, iż gabinet Radosławowa zamierza wytoczyć proces Danewowi o nadużycie władzy prezesa ministrów

Turcy w Adryanopolu.

Londyn (Wł.). Wskutek zasadniczej różnicy zdań wielkich mocarstw w niektórych kwestyach bałkańskich, możliwe, iż turcy zostaną w Adryanopolu.

Z Albanii.

Wiedeń (Wł.). Plemię Malissorów żąda nie autonomii, lecz absolutnej niepodległości Albanii i osadzenia zaraz króla.

Udaremniony zamach.

Wiedeń (Wł.). Z wiarogodnych źródeł donoszą tu o wykryciu w Sofii zamachu dynastycznego Zabiegi spiskowców sparaliżowano, nastrój jednak w Sofii budzi poważne obawy.

Echa podróży Geszowa.

Paryż (Wł.) Bytność Geszowa w Petersburgu osłonięta jest ścisłą tajemnicą. Krążą pogłoski, iż otrzymał on tylko zapewnienie moralnego poparcia.

Sofia (Wł.) Były prezes gabinetu Geszow po powrocie z Petersburga odbył długą konferencyę z królem Ferdynandem. Mówią tu, iż ma on otrzymać misyę utworzenia nowego gabinetu.

Zamiary Austryi.

Paryż (Wł.) „Echo de Paris" zamieszcza wiadomość, iż ambasadorowie austryaccy otrzymali polecenie zawiadomić mocarstwa, że Austrya będzie zmuszona do zajęcia Sandżaku Nowobazarskiego, w razie, gdyby Rosya rozpoczęła akcyę zbrojną przeciwko Turcyi, celem odebrania Adryanopola.

Petersburg (Wł.). Nie otrzymano dotychczas w ministerstwie potwierdzenia wiadomości o zamiarach zajęcia przez Austryę Sandżaku Nowobazarskiego.

Żądanie Turcyi.

Wiedeń (Wł.). Według otrzymanych tu wiadomości, Turcya energicznie żąda, aby dopuszczono ją do udziału w konferencyi pokojowej w Bukareszcie.

Demobilizacya.

Wiedeń (Wł.). Pogłoski o demobilizacyi pułków w Bośnii i Hercegowinie należy uważać za bezpodstawne.

Oświadczenie Radosławowa.

Wiedeń (Wł.). Podobno Radosławow oznajmił korespondentom pism zagranicznych, iż wojnę, z powodu dojścia do porozumienia delegatów w kwestyach zasadniczych, można uważać za skończoną.

Wyjaśnienie.

Petersburg (AP). Z powodu telegramu, umieszczonego dnia 19 go b. m. w „Now. Wr.", głoszącego, iż na skutek rozporządzenia Porty przejazd przez Bosfor okrętów handlowych został wzbroniony, „Biuro informacyjne" donosi, iż zamknięcie cieśniny nastąpiło z powodu zmian służbowych w fortach nadbrzeżnych, ochraniających cieśninę. Zarządzenie to zastosowane było tylko parę godzin, po upływie których ruch statków handlowych odbywał się normalnie. Rząd rosyjski jednakże nie omieszkał zwrócić Porcie uwagę na bezprawność podobnego zarządzenia.

Norma procentowa.

Petersburg (AP). „Biuro informacyjne" stanowczo zaprzecza informacyom pism stołecznych, jakoby ministerstwo oświaty wydało okólnik o zastosowaniu żydowskiej normy procentowej do średnich naukowych zakładów żeńskich. Rozporządzenia takiego ministerstwo zgoła nie wydawało.

„Nowoje Wremia" o zatargu kadecko-polskim

Petersburg (Wł.). „Nowoje Wremia", pisząc o zatargu rosyjskich postępowców z polakami, stwierdza, iż pomiędzy kadeckim filosemityzmem a polskim antysemityzmem leży przepaść nie do przebycia. Kadeci pragną wznowienia bloku z polakami, ale polacy nie spodziewają się już niczego od kadetów, gdyż przekonali się, iż ostatni zawsze poświęcają sprawę polską dla interesów żydowskich.

Bankructwo.

Budapeszt (Wł.). Hrabia Paweł Szapary, żonaty z hr. Pusłowską z Warszawy, zbankrutował. Podobno jest on zupełnie zrujnowany. Liczni wierzyciele wytoczyli bankrutowi proces.

Różne.

Petersburg (AP). Komitet wszechrosyjskiej wystawy hygienicznej uznał za stosowne zwołanie na specyalną naradę miejskich i ziemskich lekarzy oraz osób kompetentnych, w celu omówienia ważniejszych kwestyi, dotyczących zdrowotności powszechnej w związku z wyżej pomienioną wystawą.

Petersburg (Wł.). W związku z posiedzeniem rady ministrów w sprawach bałkańskich, na którem postanowiono wstrzymać się od wysłania eskadry czarnomorskiej do Bosforu, ministra spraw zewnętrznych Sazonowa odwiedzili posłowie Niemiec, Francyi, Rumunii i Serbii i długo z nim konferowali.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odessa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana.

Kuryer Nr 1 z. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 k. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 k. I, II, III, kl Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów, Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych g. 10 z

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 56

Wydawca Antoni Zieleński.